

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/obozy-koncentracyjne/85948,Morderca-z-Plaszowa.html>



Sala rozpraw w gmachu Sądu Okręgowego w Krakowie w czasie procesu Amona Götha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, 1946 r. Fot. AIPN

ARTYKUŁ

Morderca z Płaszowa

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: FILIP GAŃCZAK 04.09.2021

W dniach od 27 sierpnia do 5 września 1946 roku przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie odbył się proces Amona Götha. W jego wyniku sadystyczny komendant KL Płaszow został skazany na karę śmierci.

„Kat Płaszowa przed sądem” – ogłosił 26 sierpnia 1946 r. „Dziennik Polski”. Dzień później w gmachu Sądu Okręgowego przy ul. Senackiej w Krakowie ruszył wyczekiwany proces. Sala mogła pomieścić kilkaset osób, ale chętnych do otrzymania wejściówek było znacznie więcej. Z myślą o tych, dla których nie starczyło miejsca, zorganizowano transmisję przez megafony.

Opanowany zbrodniarz

Kilka minut przed dziewiątą rano Göth zasiadł na ławie oskarżonych.

„Zbrodniarz jest opanowany, ubrany skromnie, przez twarz jego przebiegają czasem nerwowe drgawki”

- relacjonowała prasa.

Posiedzenie otworzył sędzia Alfred Eimer. Później głos zabrali m.in. prokuratorzy Mieczysław Siewierski i Tadeusz Cyprian – doświadczeni prawnicy ze stażem w II RP.

„Proces obecny jest pierwszym na świecie procesem o ludobójstwo”

- stwierdził Cyprian.



**Proces Amona Götha (oskarżony
stoi) przed Najwyższym
Trybunałem Narodowym w
Krakowie, 1946 r. Fot. AIPN**

Potwór w białym szalu

Göth, rocznik 1908, dorastał w Wiedniu. Znalazł zatrudnienie w firmie wydawniczej ojca, ale nie miał serca do książek. Za to już w młodości z zaangażowaniem związał się z ruchem narodowosocjalistycznym. „W SS znalazł swój właściwy biotop” – tłumaczy jego biograf Johannes Sachslehner.

Z biegiem lat historia tego zbrodniarza poszła w niepamięć. Szerzej nieznany pozostawał Göth także w rodzinnej Austrii. Wiele zmienił dopiero film Lista Schindlera Stevena Spielberga (1993 r.) – z wybitną rolą Ralpa Fiennesa jako Götha.

Po włączeniu Austrii do Rzeszy i wybuchu II wojny światowej przed Göthem otworzyły się nowe możliwości kariery. Wyjechał do okupowanej Polski, gdzie z czasem trafił pod skrzydła swego rodaka Odila Globocnika, głównego wykonawcy „akcji Reinhardt” – zagłady Żydów z Generalnego Gubernatorstwa i Okręgu Białostockiego.

Na początku 1943 r. został przeniesiony do Krakowa. Zajął się rozbudową płaszowskiego obozu pracy przymusowej, przekształconego później w obóz koncentracyjny. Ryszard Kotarba, długoletni pracownik Oddziału IPN w Krakowie, podaje, że przez to nieco dziś zapomniane miejsce na obrzeżach miasta przeszło kilkadziesiąt tysięcy Żydów i Polaków. Ci, którzy przeżyli, wspominali o udręce: wyniszczającej pracy, skandalicznym wyżywieniu, a zwłaszcza sadyzmie nadzorców – z Göthem na czele. Wiele mówią już choćby nagłówki gazet z czasu procesu komendanta: Morderca z Płaszowa („Dziennik Powszechny”), Potwór w białym szalu („Robotnik Pomorski”), Bestia w ludzkim ciele („Głos Narodu”).

O okrucieństwie Götha zgodnie świadczą przesłuchiwani świadkowie. Mieczysław Pemper, w obozie zatrudniony jako stenotypista i pracownik biurowy, zeznał przed sędzią śledczym Janem Sehnem, że Göth

„za najwłaściwszą uważał karę śmierci przez zastrzelenie więźnia na miejscu [...] Strzelał on przy każdej sposobności. [...] Przy budowie drogi zastrzelił kobietę, która jego zdaniem nie naładowała dość dużo kamieni na taczki. Wypadków takich zna każdy więzień płaszowski dziesiątki, jeśli nie setki”.



Amon Göth prowadzony pod eskortą w trakcie swojego procesu przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie, 1946 r. Fot. AIPN

Chciwy morderca

Prokurator Cyprian zarzucał Göthowi, że jako komendant obozu spowodował śmierć ok. 8 tys. ludzi, a jako likwidator getta krakowskiego – ok. 2 tys., przy czym wielu zamordował osobiście, „znęcając się nad nimi z wyszukany okrucieństwem”. W akcie oskarżenia jest też mowa o odpowiedzialności Götha za likwidację getta w Tarnowie i obozu w Szepienicach. Osobny zarzut dotyczył przywłaszczenia przez Austriaka złota, pieniędzy, odzieży, mebli i innego mienia „osób wysiedlonych lub internowanych”.

Ta chciwość stała się zresztą przyczyną kłopotów Götha jeszcze w czasie wojny. We wrześniu 1944 r. został aresztowany przez gestapo. Zarzucano mu, że pieniądze i kosztowności zrabowanych Żydom nie odprowadzał władzom zwierzchnim, lecz przywłaszczał je, a także handlował żywnością przeznaczoną na potrzeby obozu.

Śledztwo ślimaczyło się jednak i Göth nie stanął przed nazistowskim sądem. W maju 1945 r. dostał się w ręce Amerykanów. Ci rok później wydali go Polsce.

Nieunikniony wyrok - śmierć

Göth nie miał zamiaru brać na siebie winy.

„Stwierdzam i przyznaję, że byłem w stosunku do więźniów surowy, wymagałem od nich dużo, jednak postępowalem z nimi sprawiedliwie”

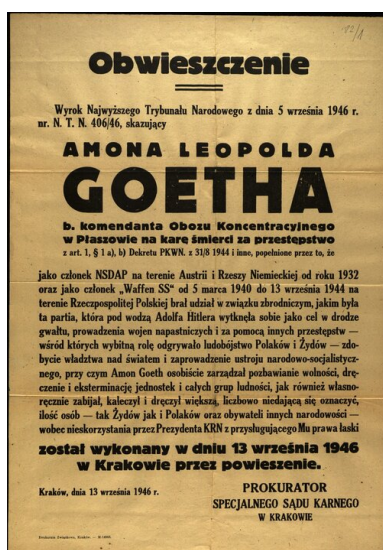
- zarzekał się przed Sehnem. W świetle zgromadzonych dowodów także jednak dwaj polscy obrońcy z urzędu niewiele mogli pomóc byłemu komendantowi.

„On miał chyba najlepszą świadomość tego, że tyle nabroił, że czy się będzie tłumaczył, czy się nie będzie tłumaczył, to jedynym wyrokiem, jaki może przyjść, jest wyrok śmierci”

- wspominał po latach prok. Siewierski. Niespodzianki istotnie nie było. 5 września 1946 r. kat Płaszowa został skazany na najwyższy wymiar kary. Półtora tygodnia później zawisł na szubienicy.



Prokurator Mieczysław Siewierski, oskarżyciel w procesach Arthura Greisera i Amona Götha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, 1946 r. Fot. AIPN



Obwieszczenie Prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie o powieszeniu tamże 13 września 1946 r. Amona Götha, straconego z wyroku Najwyższego Trybunału Narodowego. Z zasobu IPN

Amerykańscy autorzy Michael J. Bazyler i Frank M. Tuerkheimer zaliczyli proces Götha do „zapomnianych procesów o Holokaust”. Z biegiem lat historia tego zbrodniarza faktycznie poszła w niepamięć. Szerzej nieznany pozostawał Göth także w rodzinnej Austrii.

„Nie zdawano sobie sprawy z tego, że był wiedeńczykiem. To nazwisko nie pojawiało się w żadnym podręczniku szkolnym, w żadnej publikacji naukowej”

- mówi Sachslehner. Wiele zmienił dopiero film *Lista Schindlera* Stevena Spielberga (1993 r.) - z wybitną rolą Ralpa Fiennesa jako Götha.

COFNIJ SIĘ